10 fen. 10 fen.

DZIENNIK PORANNY

[illegible]

Rok I. Nr. 179.

Kraków, niedziela 29 września 1940 r.

[illegible]

Deklaracje rządów Niemiec Włoch i Japonji.

Berlin, 28 września.

Minister spraw zagranicznych Niemiec von Ribbentrop otworzył akt podpisania sojuszu między Niemcami, Włochami i Japanją, o którym donosiliśmy wczoraj, następującem przemówieniem powitalnem:

„Wasze Ekscelencje! Panowie!

Uważam sobie za wielki zaszczyt i radość móc powitać ministra spraw zagranicznych królestwa Włoch hr. Ciano, którego dzisiaj ponownie z radością widzimy w stolicy Rzeszy, ambasadora cesarstwa Japonji, pana Kurusu, obecnych członków rządu Rzeszy i naczelnych kierowników NSDAP, innych przedstawicieli władz państwowych, partyj i sił zbrojnych, oraz reprezentantów prasy zagranicznej i krajowej.

Zebraliśmy się na ten uroczysty akt z niezwykle doniosłych powodów. **Rządy niemiecki, włoski i japoński zdecydowały się na zawarcie paktu, który zarówno dla trzech uczestniczących w nim krajów, jak i dla przyszłego politycznego rozwoju świata, posiada niezmierną doniosłość.**

Proszę pana posła Schmidta o odczytanie tekstu niemieckiego oraz bezpośrednio potem pana posła Vitetti tekstu włoskiego i radcę ambasady pana Kase tekstu japońskiego paktu".

Po odczytaniu tekstu Paktu Trzech Mocarstw w językach niemieckim, włoskim i japońskim, niemiecki minster spraw zagranicznych von Ribbentrop, minister spraw zagr. hr. Ciano i ambasador Kurusu przystąpili do uroczystego podpisania paktu.

W tym momencie wszedł na salę Adolf Hitler.

Minister Ribbentrop złożył mu sprawozdanie o zawarciu Paktu Trzech Mocarstw.

W obecności kanclerza Hitlera złożyli następnie oświadczenia rządowe minister spraw zagr. von Ribbentrop, minister spraw zagr. hr. Ciano i ambasador Kurusu.

Deklaracja ministra spraw zagr. Rzeszy brzmi dosłownie następująco:

Od czasów narodowej i socjalistycznej rewolucji roku 1933 było celem niemieckiego rządu Rzeszy na drodze i przy pomocy pokojowych układów przeprowadzić wszelkie rewizje, któreby nietylko usunęły niesprawiedliwości traktatu wersalskiego, ale także, któreby mogły służyć nowemu i długotrwałemu współżyciu narodów europejskich. Naród niemiecki [illegible], jak inne wielkie narody, ma prawo uczestniczenia w dobrach tej ziemi, a zwłaszcza w tych, które były kiedyś jego własnością — samemu zarządzać. Walka narodu o wewnętrzną społeczną sprawiedliwość, a przez to samo o wyrównanie warunków bytu i możliwości jego poszczególnych jednostek, wymaga jednakowego porządku w stosunkach między narodami.

To dążenie narodu niemieckiego do możności swobodnego działania w przestrzeni życiowej przypadającej mu z sytuacji geograficznej, historycznej przeszłości i wielkości jego narodu, jak również wypływającej z danych gospodarczych, nie było bynajmniej włamaniem się w obce interesy życiowe, lecz odpowiadało przeciwnie jedynie właściwemu samoograniczeniu.

Rząd narodowo-socjalistyczny był zdecydowany, w czasach kiedy inne mniejsze narody już od wieków podnosiły pretensje do całych części świata, przeznaczyć prawo do bytu narodu niemieckiego w przestrzeni życiowej, która mu się należy pod wszelkiemi warunkami.

Spotkał się on przytem ze staraniami innych narodów, wobec których również, jak wobec niemieckiego starano się ograniczyć ich możliwości życiowe, odebrać im prawo do własnej przestrzeni życiowej.

Skoro po wielokrotnej próbie udało się pokojowemi umowami usunąć dużą część niesprawiedliwości dokonanych na Rzeszy niemieckiej, zdołali wkońcu zorganizowani podżegacze wojenni żydowsko-kapitalistycznych demokracyj wpędzić Europę w nową wojnę, której Niemcy nie chciały. Przez to samo jednak nie zostanie udaremniona rewizja niemożliwych stosunków w Europie, lecz tylko przyspieszona. Układ niemożliwy do utrzymania załamuje się pod wojskowemi uderzeniami zaatakowanych narodów.

Wielkie narody, którym dotychczas odmawiano udziału w charakterze równouprawnionych członków społeczeństwa ludzkiego w korzystaniu dóbr tej ziemi, na zasadzie prawa najwyższego ze wszystkich praw ziemskich, wywalczą swoje definitywne równouprawnienie.

Walka ta nie jest jednak skierowana przeciwko innym narodom,

ale przeciwko istnieniu tego międzynarodowego sprzysiężenia, któremu już raz udało się rozpętać na ziemi niesłychanie krwawą wojnę.

Pakt Trzech Mocarstw, który w tej chwili podpisałem, na mocy pełnomocnictwa Adolfa Hitlera wraz z pełnomocnikami Włoch i Japonji, stanowi uroczystą proklamację zjednoczenia Niemiec, Włoch i Japonji w jeden blok, mający na celu wspólną reprezentację interesów przy użyciu wszystkich sił w ramach nowokształtującego się świata.

Zadaniem tego bloku jest zaprowadzenie nowego porządku w części Europy, znajdującej się w stanie wojennym pod wspólnem kierownictwem Niemiec i Włoch, jak również nowe uporządkowanie obszaru wielkoazjatyckiego pod przewodnictwem Japonji.

Fundamentem tego bloku jest nietylko przyjaźń, ale przedewszystkiem

wspólność interesów

trzech młodych, wybijających się narodów, służących tym samym społecznym celom.

Z tych względów niniejszy pakt nie jest skierowany przeciwko żadnemu innemu narodowi, ale wyłącznie przeciwko tym podżegaczom wojennym i nieodpowiedzialnym elementom, rekrutującym się z przeciwnego bieguna, które dążą wbrew istotnym interesom wszystkich narodów do dalszego przedłużenia lub rozszerzenia obecnej wojny.

Dzięki temu kierunkowi, ku któremu pakt zmierza, wszystkie trzy mocarstwa zdołały w czasie prowadzonych z sobą rokowań, jak i w samym pakcie, ku swemu największemu zadowoleniu mogły stwierdzić, że obecne nowe wzajemne ich układy nie naruszają pod żadnym względem ani już istniejących, ani mających w przyszłości nawiązać się stosunków pomiędzy temi mocarstwami, a Rosją sowiecką.

Podpisany pakt stanowi

sojusz wojskowy pomiędzy trzema państwami z rzędu największych na ziemi.

Ma on służyć idei zaprowadzenia sprawiedliwego ustroju zarówno w strefie europejskiej jak i na obszarze wielkoazjatyckim. Przedewszystkiem jednak ma on dopomóc do zapewnienia światu ponownie pokoju najrychlej.

Z tego względu każde państwo, które dobrowolnie przystąpi do tego bloku z zamiarem przyczynienia się do przywrócenia pokojowych stosunków między narodami, będzie powitane szczerze i z wdzięcznością, oraz zaproszone do współpracy przy politycznem i gospodarczem kształtowaniu nowego porządku.

Każde państwo jednak, które usiłowałoby wmieszać się do obecnej końcowej fazy rozwiązania tych problemów w Europie lub w Azji Wschodniej i zaatakować jedno z państw, uczestników obecnego Paktu Trzech Mocarstw,

będzie miało do czynienia ze

zjednoczonemi siłami trzech narodów, liczących łącznie przeszło 250 miljonów mieszkańców.

W ten sposób niniejszy pakt w każdym wypadku przyczyni się do przywrócenia pokoju światowego.

W imieniu rządu Rzeszy zwracam się w tym historycznym dniu z naszemi pozdrowieniami do wzniosłego cesarza i króla Włoch, wielkiego Duce Benito Mussoliniego i jego faszystowskiej rewolucji.

Zwracam się w imieniu Rządu Rzeszy z naszemi pozdrowieniami do wzniosłego cesarza Japonji, jego rządu i jego ministra spraw zagranicznych, który zjednał sobie tak wielkie zasługi około dojścia do skutku niniejszego paktu.

Przedewszystkiem jednak zwracam się z naszemi pozdrowieniami do narodu włoskiego i japońskiego, które są zjednoczone z nami w nieodwołalnej decyzji wspólnego wystąpienia za naszą wolność i przyszłość, celem wywalczenia i zabezpieczenia nowego, lepszego porządku na tym świecie, a tem samem upragnionego trwałego pokoju.

Nowy okres dyplomatycznej aktywności osi.

(—) **Rzym**, 28 września. W związku z podróżą hr. Ciano do Berlina, pisze „Corriere della Sera", że stanowi ona nowy okres dyplomatycznej aktywności mocarstw osi. Pakt łączący Rzym i Berlin urasta stale do poziomu środowiska, około którego skupiają się najlepsze siły tych, którym zależy na uwolnieniu Europy i które o to uwolnienie zabiegają.

Nominacje nowych ministrów w Japonji

(—) **Tokjo**, 28 września. Rząd japoński oficjalnie zakomunikował fakt nominacji b. przewodniczącego parlamentu Kiyoshi Akita ministrem kolonij, b. ministra oświaty Gotaro Ogawa — ministrem kolei, oraz b. ministra kolonij Yasuo Kanemitsu — ministrem opieki.

Powyżej od lewej ku prawej: Joachim Ribbentrop, minister spraw zagranicznych Rzeszy; ks. Konoye, premjer japoński; Kurusu, ambasador japoński w Berlinie; hr. Ciano minister spraw zagranicznych Włoch.

Oświadczenie hr. Ciano.

Układ, który w dniu dzisiejszym łączy i spaja Włochy, Niemcy i Japonję, zatwierdza i umacnia uroczystem zobowiązaniem się do politycznej, gospodarczej i wojskowej współpracy, tę wspólność interesów i celów, jaka istniała między naszemi trzema krajami w tych latach, w których wykuwała się nowa historja świata.

Włochy, Niemcy i Japonja stały się przodownikami tej nowej idei, one reprezentowały jej twórcze i czynne siły i z jej sławnych tradycyj w wojnie i pokoju umiały czerpać te cnoty i zapas energji — przy pomocy których stworzyły we własnych krajach nowe formy kuulturalne i obecnie rozszerzają je na cały świat.

W tem wielkiem dziele odnowienia świata, **nasze trzy narody natrafiały stale na te same uparte i ciemne przeszkody**, **na tę samą niechęć zrozumienia nas i na tych samych wrogów.**

Wszystkie trzy nasze narody

muszą mieć przestrzeń do oddechu,

aby żyć, potrzebują pracy dla swoich synów i przestrzeni dla swoich ludów. Tego oddechu, tej przestrzeni i tej pracy **odmówili im ci potężni bogacze, którzy zmonopolizowawszy źródła surowcowe całej ziemi, zamierzają zamknąć je ze szkodą dla naszych najelementarniejszych konieczności życiowych, jakie ciążą na nas z żywiołową siłą.**

Solidarność, jaka w ostatnich latach wytworzyła się między Włochami i Japonją i która dziś łączy nasze trzy kraje w sojusz, czerpie swoje źródło i swoją siłę z walki, którą jesteśmy zmuszeni prowadzić dalej tak jak dotychczas. **Walka ta nie jest następstwem jakichś uprzednio ułożonych dyplomatycznych obliczeń, ale stanowi**

wyraz historycznej sytuacji

i w tej sytuacji znajduje ona swoje uzasadnienie i swoje cele, a mianowicie takie uzasadnienie, i takie cele, które odpowiadając najwewnętrzniejszym potrzebom trzech narodów, nadają ich sojuszowi **piętno nierozerwalnego zjednoczenia umysłów, sił i zamiarów.**

Postanowienia układu, jaki dziś zawarliśmy, są w swej prostocie i jasności **zupełnie jednoznaczne.**

Niemcy i Włochy uznają i szanują kierowniczą rolę Japonji w dziele stworzenia nowego porządku na obszerniejszej Azji Wschodniej, podobnie jak Japonja uznaje i szanuje kierowniczą wolę Włoch i Niemiec w dziele stworzenia nowego porządku w Europie.

Wszystkie trzy mocarstwa **nie pragną nikogo wyzywać, ani nikomu zagrażać.** Sojusz potwierdzony dzisiejszym układem, celem zapobieżenia zbędnemu rozszerzaniu konfliktu, oraz blok, będący następstwem zjednoczenia sił wojskowych i cywilnych trzech państw stanowią **potężny wał ochronny, o który rozbiją się próby podejmowane przez kogokolwiek w kierunku dalszego rozprzestrzeniania pożogi wojennej.**

Doniosłość i praktyczne zastosowanie dzisiejszego układu wykraczają jednak poza ramy obecnej sytuacji. Stanowi on

wyraz trwałej solidarności,

co do której w dniu dzisiejszym porozumiały się nasze trzy narody, solidarności, która istnieje nietylko w dniu dzisiejszym, ale której twórcza siła działać będzie również w przyszłości.

Dzisiaj walczymy o **stworzenie podstaw i warunków nowego porządku,** mającego umożliwić i zagwarantować szczęście i dobrobyt narodów. Ostateczne zwycięstwo, do którego dążymy z nieugiętą wolą i które pod kierownictwem wielkiego wodza naszego narodu z całą pewnością wywalczymy, stanowi dla wszystkich narodów na świecie najpewniejszą gwarancję przyszłości, opartej na sprawiedliwości i pokoju.

Inaczej przedstawia się jednak

sprawa ze Stanami Zjednoczonemi Ameryki,

o których nie można dziś nic więcej powiedzieć, jak tylko to, że **biorą one udział w wyprzedaży Imperjum Brytyjskiego i gromadzą bazy operacyjne na zachodniej półkuli.**

Anglja, która od wieków przyzwyczajona jest do walki o swoje interesy cudzemi rękami, zamierza wygrać również i Stany Zjednoczone jako swój atut. Churchill i jego towarzysze są gotowi do wszelkich ofiar, jeżeli tylko mogliby uzyskać choćby najskromniejszą szansę pomyślnego rezultatu.

Zdają oni sobie sprawę, że nikt z nimi nie będzie rokował i, że klęska Anglji jest nieunikniona, a nawet że **Anglję odtrąciła sama Ameryka,** dążąca do odziedziczenia Imperjum w ścisłem porozumieniu z ponadpaństwowymi i kapitalistycznymi czynnikami.

Tym ponadpaństwowym jednak i kapitalistycznym czynnikom, blok utworzony przez Niemcy, Włochy i Japonję

wypowiedział walkę.

Blok ten jednak wypowiedział jednocześnie **walkę Imperjum Brytyjskiemu,** które obecnie przeżywa swoje ostatnie godziny.

Pod tym kątem widzenia mieszkańcy kontynentalnych wielkich obszarów mogą zrozumieć doniosłość układu berlińskiego i możliwości jego w przyszłości.

Zrozumieją oni, że **w dzisiejszym czasie należy inicjować decyzje w wielkim stylu,** ponieważ świat stał się szczuplejszy. Minęły już bowiem bezpowrotnie dziś, w epoce samochodów i samolotów, w epoce rekordów kramikarskie ambicje tworzenia zamkniętych, kieszonkowego formatu obszarów, dziś mają znaczenie tylko wielkie decyzje i wielkie zamiary.

Oświadczenie ambasadora japońskiego Kurusu.

Cieszę się z głębi serca, że w dniu dzisiejszym Pakt Trzech Mocarstw naprawdę decydujący dla historji świata, został podpisany z zaprzyjaźnionemi z nami narodami Niemiec i Włoch.

W obliczu faktu, że nasze trzy narody w swoich tradycjach i w swym charakterze narodowym wykazują niejeden rys pokrewny i wspólny, a równocześnie każdy z nas pracuje w chwili obecnej zarówno na obszarze wielkoazjatyckim, jak i europejskim nad budową nowego porządku, wytworzyło się wśród mojego narodu **wzajemne, głębokie zrozumienie i wzajemne uczucie**, a jednocześnie jesteśmy wzajemnie związani trwałemi węzłami przyjaźni.

To, że ta przyjaźń przybiera obecnie trwałą postać i doprowadziła do dojścia do skutku Paktu Trzech Mocarstw, to że te narody, mające wspólne cele, łączą swoje siły i zdecydowały się iść dalej w imię swoich ideałów — to jest naprawdę

epokowem i doniosłem wydarzeniem.

Wobec tego pragnę, jako reprezentant rządu cesarstwa Japonji wyrazić życzenia jak najlepszej współpracy naszych trzech krajów na przyszłość.

Ostateczny cel obecnego paktu polega na wprowadzeniu

powszechnego i trwałego pokoju światowego,

opartego w swej najistotniejszej treści na sprawiedliwości.

Z tego powodu jest samo przez się zrozumiałem, że **nie odmawiamy naszej współpracy z temi krajami, które podzielają nasze zapatrywania i podejmują wysiłki w tych samych kierunkach.**

Niezależnie od tego pakt niniejszy nie posiada też żadnego wpływu na obecną sytuację polityczną, **istniejącą pomiędzy Japonją, Niemcami i Włochami z jednej, a Związkiem Sowietów z drugiej strony.**

Rycerski duch japońskiego Bushido był pierwotnie wyobrażany pod postacią miecza, jednak istotą dobrego władania mieczem nie polega bynajmniej na zabijaniu nim ludzi w nieodpowiedzialny sposób, ale **na bronieniu nim życia bliźnich.** Pragnę dać wyraz nadziei, że niniejszy pakt w rękach bojowników w imię sprawiedliwości, w rękach trzech krajów: Japonji, Niemiec i Włoch stanie się **mieczem w rękach prawdziwego rycerza i dzięki temu przyczyni się do przywrócenia pokoju światowego.**

Zatwierdzenie wyroków sądowych przeciw bandzie Rickmana.

Proces odwoławczy przed sądem krajowym.

(=) **Szokholm,** 28 września. Przed szwedzkim sądem krajowym odbył się w drugiej instancji proces przeciwko agentom angielskim, którzy planowali szereg zamachów bombowych na port Oxeloesund, uważany za najważniejszy punkt załadowczy transportów rudy, kruszców i drewna. **Sąd okręgowy zatwierdził wyrok, wydany przeciw członkom bandy Rickmana w całej rozciągłości, przyczem dodać należy, iż kary te opiewały po kilka lat więzienia.**

Osławiony angielski bohater dynamitowy Rickman został przez sąd okręgowy skazany **na 8 lat więzienia.** Sąd uzasadnił wysoki wymiar kary tem, że przyjmował on pieniądze od obcego mocarstwa w celu dokonywania zamachów dynamitowych na Oxeloesund.

Sąd okręgowy zatwierdził również wyrok pierwszej instancji, skazujący jego sekretarkę prywatną Johansen oraz Behriech na karę **więzienia na 3 lata i 3 miesiące** z uwagi na to, że obie te kobiety były pomocne w akcie mogącym zaszkodzić państwu szwedzkiemu i przyjmowały wynagrodzenie z zasobów obcego mocarstwa, mianowicie Anglji.

Jedynie Ernestowi Johnowi Biggs, skazanemu na 5 lat więzienia, sąd okręgowy **obniżył karę do 1 roku więzienia,** ponieważ się okazało, że brał on jedynie udział w przechowaniu materjałów wybuchowych.

Układ trzech mocarstw w Berlinie.

(Od naszego korespondenta berlińskiego).

Berlin, 28 września.

(—) Lotem błyskawicy rozeszła się w piątek w Berlinie wiadomość, że w godzinach popołudniowych ma się odbyć uroczysty akt państwowy o światowej doniosłości. Ta niezwykła sensacja podziałała jak bomba na światową opinję publiczną.

Kiedy przedpołudniem włoski minister spraw zagranicznych jechał z lotniska Tempelhof do kancelarji Rzeszy, witały go nietylko dziesiątki tysięcy Berlińczyków, tworzących szpalery wzdłuż ulic, ale także sztandary trzech narodów, które w południe podpisały Pakt Trzech Mocarstw w Berlinie.

Absolutna cisza panowała w wielkiej sali Kancelarji Rzeszy w chwili, kiedy w obecności kanclerza Hitlera odczytywano tekst historycznego układu i kiedy ministrowie spraw zagranicznych Niemiec i Włoch, oraz ambasador Japonji wygłaszali swoje oświadczenia. Ta cisza i te dostojne ramy aktu państwowego podkreślały dobitnie doniosłość dokonującego się tu zagraniczno-politycznego wydarzenia.

W chwili obecnej świat zna już rezultat rozmów rzymskich nad któremi tak bardzo łamano sobie wszędzie głowy, — podczas kiedy narody niemiecki i włoski posiadały niezłomną wiarę, iż spotkania mężów stanu mocarstw osi ujawnią pozytywne wyniki zgodne z oczekiwaniami. Faktem jest jednak niezaprzeczonym, że genjalność politycznej koncepcji i myśl nowego uporządkowania stosunków politycznych na obszarze trzech kontynentów, wywarły wrażenie, jakiego — z wyjątkiem bezpośrednio w tej akcji zainteresowanych, nikt nie oczekiwał.

Mocarstwa osi udowodniły w dniu dzisiejszym ponad wszelką wątpliwość, że zdecydowane są na podjęcie szeroko zakreślonego planowania i reorganizacji kontynentów, które w następstwie muszą bez żadnych wątpliwości doprowadzić do stworzenia rozgraniczonych, jednak wzajemnie się uzupełniających wielkich obszarów gospodarczych.

Równocześnie jednak mocarstwa zawierające ten układ **zapowiedziały wojnę z temi ponad-państwowemi i kapitalistycznemi elementami, które dotychczas sądzą, iż mogą poprostu ignorować potrzeby narodów, nawet większych.**

W pierwszym rzędzie dzięki tej nowej politycznej koncepcji mocarstwa osi

przekreśliły ostatecznie możliwość jakiegokolwiek kompromisu z Anglją,

tą Anglją, **która dziś jest gotowa rzucić się w ramiona każdego, ktoby był w stanie obronić ją przed nieuchronnem przeznaczeniem.**

Zawartym w piątek paktem wysunęły mocarstwa osi jako pierwszy paragraf nowego porządku świata doktrynę, która brzmi:

„Ameryka dla Amerykanów, Europa dla Europejczyków, Azja dla Azjatów“.

Nie co innego, jak tylko nieszczęsna koncepcja Wersalu ponosi główną winę udaremnienia nowego sprawiedliwego uporządkowania spraw gospodarczych i politycznych, oraz urzeczywistnienia idei wspólnoty wielkich obszarów gospodarczych.

W Wersalu ćwiartowano, dzielono i rozrywano obszary, stanowiące zwartą całość. Mówiono wiele o Paneuropie, ale **nie zrobiono najmniejszego wysiłku celem wprowadzenia jej w życie.**

W Berlinie nie proklamowano dziś Paneuropy, ale posunięto się bliżej, niż kiedykolwiek ku urzeczywistnieniu ideału wspólnoty narodów i nadaniu jednolitego kierunku wysiłkom, celem jej osiągnięcia.

Berliński układ trzech mocarstw

ustala jasno i niedwuznacznie granice interesów

i przyznaje uczestniczącym w nim stronom należne miejsce, jako części składowych nowego porządku światowego. **Każdemu wolno przyłączyć się do tego nowego porządku, albo go zwalczać, nie wytrącając jednak z równowagi niepowstrzymanego procesu jego wzrastania.**

Przy rozgraniczaniu interesów, w artykule 5-tym

przyznano specjalne miejsce Związkowi Sowietów,

obejmującemu wielkie obszary zarówno w Europie, jak i w Azji. W myśl tego artykułu Niemcy, Włochy i Japonja oświadczają, że postanowienia paktu **pod żadnym względem nie naruszają stosunków politycznych, istniejących w obecnej chwili między trzema układającemi się stronami a Rosją sowiecką. Związek Sowietów w zeszłym roku dostarczył dowodów realizmu swoich poglądów.**

Łączą go pakty nieagresji z Niemcami i Włochami, a również od tego czasu stosunki z Japonją, które poprzednio nie były najlepsze — zamieniły się w przyjazne współdziałanie. Związek Sowietów przedstawia się jako zwarty obszar gospodarczy wielkich rozmiarów, który — jak tego dowodzą umowy handlowe z trzema mocarstwami uczestniczącemi w pakcie berlińskim — pod żadnym względem nie przecina się z obszarami europejskim i azjatyckim.

W szczególności w paktach łączących Związek Sowietów z Niemcami i Włochami, oraz w układzie zawartym z Japonją, ustalona została **procedura załatwiania wszystkich spornych zagadnień w drodze przyjaznej wymiany poglądów.** Procedura ta do dnia dzisiejszego dała jak najlepsze wyniki.

Bomby na zakłady zbrojeniowe w Anglji.

Zestrzelenie 101 samolotów brytyjskich. Dover ostrzeliwany przez artylerję dalekonośną.

Berlin, 29 września. Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:

Przeprowadzone wczoraj znowu przy użyciu wielkich sił ataki lotnictwa były skierowane głównie przeciwko urządzeniom portowym, dokom, fabrykom, elektrowniom i gazowniom w Londynie i Anglji południowej, jak również przeciwko obozom wojskowym. Ze szczególnym naciskiem bombardowane porty w Londynie i Bristolu. Szeroko rozprzestrzeniające się pożary i wybuchy pozwalały stwierdzić wszędzie sukces. W Anglji środkowej udało się trafić niszcząco w zakłady zbrojeniowe bombą najcięższego kalibru.

Baterje artylerji dalekonośnej ponownie otwarły ogień na Dover i uszkodziły trzy znajdujące się w porcie uzbrojone okręty handlowe. Według późniejszych obserwacyj dwa okręty zatonęły.

Na obszarze morskim na północ od Irlandji niemieckie samoloty bojowe zaatakowały silnie zabezpieczony konwój i zatopiły skutkiem celnych trafień okręt handlowy, pojemności 5000 ton.

Nieliczne nieprzyjacielskie samoloty zrzuciły w nocy bezplanowo bomby na zachodnio-niemiecki obszar graniczny w szczerem polu. Żadnej szkody nie wyrządzono.

Silne nocne naloty odwetowe trafiły w ważne ze względów wojennych objekty w Londynie i Liverpoolu.

W ciągu dnia 27 września doszło do licznych, zażartych walk powietrznych, w przebiegu których 101 samolotów brytyjskich zostało zestrzelonych. 38 samolotów niemieckich nie powróciło.

Poszukiwacze min zaatakowały brytyjską łódź podwodną bombami wodnemi. Jej zniszczenie jest prawdopodobne.

Podczas ataku na Anglję środkową wyróżniła się załoga samolotu pod dowództwem porucznika Leonhardiego. Mimo silnej obrony załoga ta odważnym lotem zaatakowała zakłady zbrojeniowe i zrzuciła z małej wysokości bomby w środek objektu.

Ważą się losy Egiptu.

Z kraju piramid i sfinksów.

Kraków, 28 września.

Z chwilą, kiedy Włosi zakończyli zwycięską ofensywę w Somali i skierowali swe wojska przeciw angielskim bazom wojskowym na terenie Egiptu, **i pierwsze linje angielskich fortyfikacyj padły** (Sidi-El-Barani), wyłoniło się pytanie, jak ustosunkuje się Egipt do tego kroku.

Wbrew podszeptom i naciskowi wywieranemu z Londynu, Egipt zrozumiał, że oto **wybiła chwila dla zrzucenia angielskiego jarzma i ogłosił neutralność.** Co więcej, liczne antyangielskie rozruchy i demonstracje w większych miastach, jak Kairo, Aleksandrja itp., oraz usunięcie egipskiej straży honorowej z otoczenia króla Faruka i zastąpienie jej angielską, — świadczą niedwuznacznie o tem, że

Anglja traci w Egipcie grunt pod nogami.

Gdy dodamy, że obecny kryzys gabinetowy w Egipcie zrodził się z nastrojów i nastawienia antiangielskiego, dojdziemy do wniosku, że i **tu polityka Anglji musi ponieść dotkliwą klęskę.**

Gdy kwestja angielska wysunęła się na czoło współczesnych zagadnień, nie od rzeczy będzie przypomnieć sobie ten i ów szczegół z tego niezmiernie ciekawego kraju, w którym rządziła ongiś piękna królowa Kleopatra.

O żadnym bodaj kraju nie wiemy tak wiele, jak właśnie o Egipcie, kraju dziwów, piramid i sfinksów, hieroglifów i mumij, kraju, w którym

kultura rozwinęła się już w bardzo odległych czasach,

bo conajmniej 6000 lat temu. A choć piasek pustyni pogrzebał już niejedną wspaniałą ruinę, jednak jak przed tysiącami lat wznoszą się pomniki przeszłości: pięcio-tysiącletnie piramidy i świątynie w Thebach, Memphsie, Luksorze czy Karnaku i zadziwiają nas swą potęgą.

W żadnym też kraju nie odegrała rzeka w ciągu tysiącleci takiej wybitnej roli pod względem kulturalnym i gospodarczym, jak Nil w Egipcie.

„Wieczny“ Nil, któremu Egipt zawdzięcza swe życie, jest najdłuższą i największą rzeką na świecie

(długość 6.500 km, dorzecze 2.9 miljona km. kw.). Jest on jedyną rzeką, która przecina Saharę w poprzek; w pośrodku długiej, wąskiej doliny wije się srebrną wstęgą, a po obu jego stronach rozciąga się królestwo piasku i kamieni, gdzie życie osiadłe jest niemożliwe. **W dolinie zaś kipi burzliwe życie.** Po obu brzegach rzeki rozsiadły się miasta, wsie, ogrody i łany, na których złocą się bujne kłosy pszenicy i jęczmienia, a obok pysznią się plantacje trzciny cukrowej; tam dalej na pastwiskach leżą przeżuwające bawoły, pasą się wielbłądy i osły.

W okolicy Kairo (stolica Egiptu, zał. przez Arabów, t. zw. Miasto zwycięzcy), dolina Nilu rozszerza się, a rzeka dzieli się na wiele ramion, tworząc t. zw. deltę. Nil zdobył swą sławę dzięki perjodycznym wylewom (jakie powodują deszcze zenitalne) i dzięki niemu pomimo ciągłej suszy (klimat gorący pod wpływem pobliskiej Sahary), Egipt jest krajem urodzajnym. **Nil zaczyna wzbierać 19 lipca i dzień ten uważali Egipcjanie za początek roku.** Od października rzeka opada, pokrywając kraj urodzajnym, czarnym mułem, na którym rodzi się pszenica, jęczmień, ryż, bawełna, koniczyna, rośliny strączkowe, trzcina cukrowa proso, kukurudza, rośliny pastewne, różne warzywa, drzewa rycynowe, oliwne, palma daktylowa, a na moczarach papyrus i lotos.

Gorący klimat umożliwia nawet trzechkrotne zbieranie plonów w ciągu roku,

a dzięki odpowiedniej pracy jedno ziarnko pszenicy wydaje niejednokrotnie 60 kłosów.

Ponieważ jednak woda Nilu nie wszędzie dochodzi, przeto **już starożytni Egipcjanie budowali kanały i tamy, aby wyżej położonym okolicom dostarczyć koniecznej wilgoci.** Obecnie potężna tama wznosi się obok Assuan, a 4/5 uprawnej ziemi otrzymuje wodę z Nilu. Rolnictwo, jak widzimy, jest główną podstawą utrzymania, choć od morza Śródziemnego do Wadi-Halfa jest jedynie 28.000 km. kw. ziemi zdatnej do uprawy. W odległej starożytności Egipt był spichlerzem krajów śródziemnomorskich, a dziś największą pozycję w eksporcie, bo 80 procent, zajmuje bawełna (20 procent przypada na inne produkty), a trzeba wiedzieć, że

Egipt zajmuje piąte miejsce na świecie pod względem jej produkcji.

Głównym portem wywozowym i przewozowym jest Aleksandrja. Duże znaczenie komunikacyjne Egipt zawdzięcza **kanałowi Sueskiemu** (zbudowany przez Lesepsa 1859—1869), który przechodzi przez jego terytorjum. Kanał ten długi na 168 km, łączy Morze Śródziemne z Morzem Czerwonem, a do 6000 statków, w tem conajmniej połowa angielskich, przepływała przez nie corocznie. **Anglja jest oczywiście zainteresowana w uzależnieniu Egiptu od siebie,** bo przez Sues prowadzą najkrótsze połączenia okrętowe i jest to najważniejsza droga z Anglji do wschodnich wybrzeży Afryki południowej i wschodniej Azji Indyj i Australji. **Dziś porty egipskie, w których znajdowały się militarne bazy angielskie, leżą w gruzach.** Ruch zamarł w nich zupełnie podobnie, jak i na kanale Sueskim, spadł do zera. Ludność egipską ogarnia coraz większa trwoga przed głodem, bo wywóz bawełny w obecnych warunkach jest niemożliwy.

Sfinks pod Piramidami w Egipcie.

Policjant, kierujący ruchem pod Piramidami.

Ludność Egiptu w liczbie około 15 miljonów, skupiła się głównie w delcie Nilu, a że z powierzchni kraju 900.000 km. kw. zaledwie 34 tysiące km. kw. może służyć pod uprawę, nic więc dziwnego, że doszło tam do niebywałego wprost zagęszczenia ludności rolniczej, bo na 1 km. kw. przypada 200 a nawet 420 osób.

Odpowiedni klimat i ziemia sprawiły, że ludność uprawia każdy kawałek gruntu.

Co najciekawsze, Egipcjanie importują liście tytoniu, które przerabiają na znane i u nas znakomite papierosy egipskie.

Jeżeli chodzi o przynależność szczepową dawnych Egipcjan, to zaliczamy ich do Chamitów, którzy należą do rasy kaukaskiej. **Chamici ulegli zczasem wpływom semickim, otrzymali jednak wiele cech dawnych tak, że na pierwszy rzut oka można ich odróżnić.** Dziś ludność Egiptu tworzą Fellachowie i Koptowie. Ci ostatni (w liczbie 1 miljona) zamieszkują przeważnie wsie i miasta Egiptu górnego, posiadają wyższą kulturę i nie różnią się prawie od tych postaci, jakie widzimy na licznych starych malunkach egipskich. **Koptowie przyjęli chrześcijaństwo, podlegają patryarsze w Aleksandrji, a w liturgji używają języka staroegipskiego.**

Fellachowie pod wpływem Arabów zmienili się więcej niż Koptowie, są jednak bezwątpienia też potomkami dawnych Egipcjan. Oni to stanowią główny rdzeń ludności (85 procent), są robotnikami, rolnikami, lub posiadaczami drobnych gruntów, wyznają islamizm i posługują się językiem arabskim.

Naród egipski jest tak stary, jak te olbrzymie dzieła, zbudowane przez jego przodków, wśród których żyje, ale dawna duma zniknęła z powodu długich lat przeżywanych w niewoli. Ubogi Fellach, który pracuje naprawdę w pocie czoła, bo aby uzyskać plon musi nietylko obrabiać swoją ziemię, ale i zraszać ją, nie dorównuje dzielnością swym przodkom.

A życie jego jest ciężkie pod promieniami rozżarzonego słońca.

Pracuje on przez cały rok i tylko jakieś 10 dni odpoczywa podczas świąt, bo Koran nie zobowiązuje go do świętowania nie... Każdego dnia pragnie li jednej rzeczy, a to wody dla pól. Nie może jej być ani za dużo, ani za mało, bo albo żar słońca spali rośliny, albo powódź zniszczy je, a może i uszkodzi pobudowane kanały.

Most na Nilu.

Żegluga na Nilu.

W wielu miejscach nawadnianie odbywa się przy pomocy koła, poruszanego przez woły, choć niejednokrotnie sami mężczyźni używają siły swych rąk, aby dostarczyć wody na tereny wyżej położone. **Praca ta jednak jest wyczerpująca do tego stopnia, że nawet najsilniejsi mężczyźni nie mogą wykonywać jej dłużej nad trzy godziny, przeto pracują na zmianę.** W ciągu 12 godzin można dostarczyć mniejwięcej 200 m. sześć. wody Oczywiście wyniki nie odpowiadają włożonej pracy, ale niestety niema innych maszyn, prócz kół, bo te są najmniej kosztowne. Przy pomocy tej ilości wody można nawodnić mniejwięcej około pół hektara roli. Sposób ten będzie pozostawał w użyciu tak długo, jak długo będzie trwała bieda Fellachów. W dniu, kiedy studnie i koła wodne ucichną,— zwycięża piasek.

Woda Nilu jest dla Fellacha święta

Już Herodot podkreślił, że Egipt jest darem Nilu i nikt o tem nie wie lepiej, jak biedny Fellach. Woda Nilu jest dla niego święta. Ku czci Nilu obchodzi on, gdy zaczyna się poziom wody podnosić, swe największe święto, zupełnie tak samo, jak to odbywało się w czasach faraonów.

Wówczas spalano na ofiarę żywą kobietę, a obecnie spalają w jej zastępstwie słomianą lalkę.

Fellach z taką czcią i bojaźnią odnosi się do wody Nilu, że nawet nie filtruje przed piciem, aby nie pozbawiać jej życiodajnej siły. Zanim umierający Fellach odda swe ostatnie tchnienie, podaje mu się też łyk życiodajnej wody.

Od setek i tysięcy lat prowadzą Fellachowie życie wśród wielkich trudów. Po upadku potężnego państwa faraonów, kraj nad Nilem ulega coraz to nowym zdobywcom, aż z bogactwa i skarbów nic nie pozostało — jedynie zubożeli rolnicy i robotnicy, którzy zostali przemienieni w niewolników. Kto tylko rządził w Syrji, Arabji i nad Eufratem, czy to asyryjscy, czy też perscy królowie, czy Aleksander Wielki i Seleucydzi, Rzymianie, Bizantyńczycy, arabscy czy osmańscy przedstawiciele Islamu, wszyscy widzieli zaokrąglenie swych azjatyckich posiadłości na terenie egipskim. **Fellachowie byli wykorzystywani przez każdego nowego pana, a setki lat historji egipskiej, to prawie niekończące się wojny.** Tak arabscy kalifowie, mameluccy sułtani, jak i „Wysoka Porta“ w Stambule, mieli tylko zainteresowanie w uzyskaniu jak największych danin z Egiptu.

A później przyszła kolej na brutalną przemoc Anglji, ukrócona częściowo przez energicznego i dalekowzrocznego regenta Mehmeda Ali. W roku 1936 Anglja zgodziła się na zupełną niepodległość Egiptu, niestety tylko na papierze, bo zastrzegła sobie opiekę nad komunikacją i interesami państw obcych oraz zatrzymała zarząd Sudanu. Obserwując obecne stosunki, możemy zauważyć, że **Anglja znów stara się wywierać wpływ na Egipt,** a kraj ten znów ugina się pod jej jarzmem. Lotniska i forty, które Anglja pobudowała na terenie Egiptu pod pretekstem obrony tego kraju, są w istocie rzeczy utrzymywane jedynie dla uzależnienia go od siebie.

Ale i siły odśrodkowe działają. **Fellachowie nie są już tymi potulnymi barankami, jak ongiś, a hasło niepodległości ogarnia szerokie rzesze ludu.** Odrodzenie narodowe Fellacha postępuje szybko naprzód i on nie ma już więcej ochoty pracować i walczyć dla Anglji. Wkońcu trzeba nadmienić, że Fellachowie należą do Mahometan, którzy liczą 200 miljonów i których fanatyzm może się już jutro obudzić, a wówczas wokoło zielonego sztandaru proroka Mahometa zgrupują się ci wszyscy, którzy pragną obalić angielskie cytadele. Że takie przypuszczenia nie są bezpodstawne, świadczą rokowania i narady, jakie toczą się między królem Farukiem, a przedstawicielem Dże Sauda.

Anglja w dzień i nocy pod gradem bomb.

Neutralni sprawozdawcy potwierdzają olbrzymie szkody. — Ostre atak na ministra bezpieczeństwa Andersona.

(=) Sztokholm, 28 września. **Również w nocy z czwartku na piątek — jak donosi angielska służba informacyjna — miały miejsce nowe, zakrojone na wielką skalę, niemieckie ataki powietrzne na Anglję.**

I tym razem najgwałtowniej bombardowany był Londyn, oraz miasta w południowo-zachodniej Anglji. Wyrządzone szkody w dzielnicach mieszkalnych oraz uszkodzone domy handlowe i zakłady przemysłowe, była również pewna liczba ofiar w ludziach.

W obszarze rzeki Mersey — nad którą jak wiadomo leży Liverpool — zrzucone bomby spowodowały pożary i wyrządziły szkody. Angielska służba informacyjna podkreśla, że straże ogniowe w całym kraju „dokonały wybitnych czynów" w nocy z czwartku na piątek — z czego należy wnioskować, że miały one wiele do czynienia.

W piątek rano — jak stwierdza w dalszym ciągu angielska służba informacyjna —

działalność lotnicza nad Anglją była znowu „dość ożywiona".

Samoloty nieprzyjacielskie przeleciały nad wybrzeżem koło Kent i usiłowały w górę Tamizy dotrzeć do Londynu. Jedna bomba, która spadła w południowej dzielnicy Londynu, **spowodowała szczególnie wiele ofiar.** Inne bomby spadły głównie w południowo-zachodnich obwodach Londynu.

Sprawozdania londyńskich korespondentów dzienników szwedzkich są w piątek rano silnie ograniczone niewątpliwie na skutek coraz bardziej naciskającej brytyjskiej śruby cenzuralnej.

W każdym razie „Goeteborger Handels- und Schiffahrtszeitung" w doniesieniu własnem wylicza **olbrzymie szkody, wyrządzone powtarzającemi się obecnie w dzień i w nocy niemieckiemi atakami odwetowemi na Londyn.**

Zestawienie to jest specjalnie przekonywujące, ponieważ sprawozdawca wylicza niekończącą się listę poszczególnych uszkodzonych objektów. Stwierdza on m. in., że w niektórych obwodach centrum Londynu można widzieć wprost zgrozą przejmujący obraz zniszczeń po zrzuceniu każdego dnia wielkich ilości bomb zapalających i rozpryskowych największych kalibrów na miasto.

Jedno z centrów handlowych w południowo-wschodniej części Londynu

zostało zupełnie zrównane z ziemią.

Trzy wielkie budynki przedstawiające **stos gruzów** a pewna ilość domów w ich sąsiedztwie została bardzo ciężko uszkodzona.

Sprawozdawca podkreśla dalej, że opis podany przez niego, pomimo wszystko nie może dać nawet w przybliżeniu prawdziwego obrazu zniszczeń. Ponownie zamknięto cały szereg ulic, na których załogi ratownicze i straże ogniowe pracują bez wytchnienia. Ruiny stanowią już teraz bardzo dobrze znane zjawisko w panoramie Londynu. W wielu miejscach można stwierdzić wprost fantastyczną siłę wybuchową bomb niemieckich.

Dalej sprawozdawca stwierdza, że na ulicach leżą olbrzymie odłamki cementu i wielkie stosy cegieł. Grube szyny żelazne zwisają jak pogięte druty z dachów, z których sterczą tylko ku niebu rozbite kominy. Co nie wyrządzane są w Londynie straty, idące w wiele miljonów funtów szterlingów. Stołeczna sieć komunikacyjna została tak uszkodzona, że na wielu odcinkach

musiano zamknąć komunikację tramwajową.

„Dagens Nyheter" donosi, że w dzielnicach Londynu atakowanych najsilniej padały we środę bomby zapalające w odległości co 4 metry. Powstały niezliczone pożary, których dotychczas nie zdołano w całości ugasić. Niemieckie samoloty podczas swoich nalotów odwetowych wprost szorowały dachy Londynu.

Według doniesień amerykańskich również w Southampton odczuto

potężne rozmiary niemieckich ataków odwetowych.

Doniesienia te stwierdzają, że samoloty niemieckie we czwartek w nocy dwiema wielkiemi falami obrzuciły ten ważny port i bazę flotową bombami, niszcząc zakłady przemysłowe i objekty portowe. Był to **największy atak od chwili wybuchu wojny.**

Wśród szalejącego ognia zaporowego — głoszą dalej doniesienia amerykańskie — rzuciły się samoloty niemieckie na swoje cele i rzuciły bomby o wielkiej sile wybuchowej, wyrządzając bardzo ciężkie szkody.

Nie wolno pisać o alarmie lotniczym.

Sztokholm, 28 września. Przed tygodniem wydała **cenzura angielska rozporządzenie, mocą którego w prasie nie wolno podawać wiadomości o alarmach lotniczych.** To samo odnosi się do agencyj prasowych, które obecnie pomijają alarmy lotnicze milczeniem. Ten środek ostrożności ma wpłynąć na uspokojenie nastrojów w Anglji.

Plan ewakuacji Londynu nie powiódł się.

(=) Genewa, 28 września. **Powołany do życia przez rząd angielski w mocno spóźnionym terminie plan ewakuacji Londynu, którym miały być przedewszystkiem objęte dzieci i kobiety, całkowicie zawiódł.**

Kiedy ze względów prestigowych usuwano na dalszy plan projekt jakiejkolwiek ewakuacji, to zachowanie się mieszkańców, w szczególności zaś we wschodnich dzielnicach Londynu, skłoniło rząd — wbrew dotychczasowemu stanowisku prestigowemu — do wydania odpowiednich zarządzeń, a to z uwagi na coraz ostrzej podnoszące się głosy krytyki i długotrwałe przebywanie w schronach, jak również z uwagi na zarządzenia ochrony przeciwlotniczej, które były coraz ostrzejsze.

W związku z tem w pierwszych dniach bieżącego tygodnia wydano zarządzenie, w którem ogłoszono, że **wszystkie kobiety, które zamierzają opuścić Londyn i ci mężczyźni, których obowiązki pozwalają na opuszczenie stolicy, mają się natychmiast zgłaszać do ewakuacji.**

Już w kilka godzin po ogłoszeniu przez radjo wezwania rządu w tej sprawie, **ilość zgłaszających się była fantastycznie wielka.** Rząd nie zorganizował jednak żadnego biura, aby mogło ono uporządkować kwestję masowego natłoku uciekinierów na dworcach kolejowych.

W związku z tem odpowiedzialny za to zarządzenie minister zdrowia oświadczył w ciągu czwartku, że **poprzednio ogłoszony plan jest nieaktualny.** Obecnie ewakuacji podlegać mają zasadniczo kobiety z tych okręgów Londynu, które dotkliwie ucierpiały wskutek ataków lotniczych.

Wspomniana informacja wywołała wśród mieszkańców **silną depresję i rozgoryczenie.** Setki tysięcy mężczyzn, którzy chcieli przenieść swe żony i dzieci w bezpieczne miejsce, doszły obecnie do przekonania, że **rząd nie jest w stanie przeprowadzić tego rodzaju ewakuacji masowej.**

W tych warunkach szczególnie podniecająco działającym momentem jest fakt, że niemal wszystkie kobiety ze sfer posiadających dawno już Londyn opuściły.

Niezdrowe dziedzictwo regimu króla Karola.

Szał eksportowy doprowadził do braków w kraju. — Puste kasy w przemyśle naftowym.

Bukareszt, 28 września. (§). Dziedzictwem pozostawionem przez regime króla Karola Rumunji jest gospodarczy chaos i dotkliwy brak nawet takich artykułów, w które Rumunja oddawna zawsze obfitowała.

Jednym ze znamiennych przykładów takiej gospodarki jest następujący fakt: W Banacie, jednym z najklasyczniejszych obszarów hodowli nierogacizny w południowo-wschodniej Europie kosztuje dziś 1 kg nierogacizny żywej wagi 55 lei. **Jest to cena 4—5 razy wyższa od ceny czasów normalnych.** Powodem tego niezwykłego wzrostu cen jest nieprawdopodobny brak towaru.

Winę tego braku należy upatrywać w fakcie, że ubiegłej zimy Anglja zakupywała za wszelką cenę świnie i prosięta i dziś brak tych zwierząt do tuczenia. W związku z tem w całym Banacie powstały fabryki mięsne, wyrabiające konserwy i szynki i dostarczające je częściowo bezpośrednio do Anglji, częściowo do Małej Azji dla zaopatrzenia armji Weyganda.

Podobną szaleńczą gospodarkę wywozową, z której drobna grupa spekulantów ciągnęła olbrzymie zyski, **uprawiano była prawie we wszystkich dziedzinach.** Cała niezdrowa polityka gospodarcza i plutokratyczny system dewizowy, nastawiony na zdobycie dewiz zagranicznych odbijają się dziś

na sytuacji przemysłu naftowego.

Przemysł ten, zawiadujący największemi bogactwami Rumunji, **przeżywa przesilenie.** Dlaczego? Największe towarzystwa naftowe znajdują się **pod wpływami kapitałów angielskich i francuskich.** Zarabiały one swoje zyski dla central w Londynie, Paryżu i Brukseli i podczas wojny dążyły głównie do tego, aby swoje pieniądze również do tych central kierować.

Rumuńska polityka gospodarcza popierała je pod tym względem z całych sił, głównie przez układ gospodarczy, przewidujący, że przy rumuńskich dostawach naftowych do Anglji, 40 proc. ma służyć na pokrycie dawnych zobowiązań finansowych (tj. pożyczek politycznych), 20 proc. ma być zastrzeżone do swobodnej dyspozycji wielkich angielskich koncernów metalowych, a tylko reszta ma być użyta na normalne potrzeby handlowe. Ta reszta

znikała następnie do zera

w różnych odpisaniach lub zamarzała przy rozrachunkach. **Jednem słowem równowartość za każdą tonę nafty rumuńskiej, wysyłanej do Anglji, powracała tylko w zupełnie drobnym ułamku do Rumunji.**

Dziś towarzystwa naftowe po fantastycznej konjunkturze oświadczają, że ich kasy są puste i że nie są w stanie wypełnić swoich zobowiązań.

Czego, to musi ono być oparte na swych naturalnych podstawach. Jest ono częścią składową obszaru gospodarczego środkowej Europy, a organizacja rumuńskiej wymiany towarowej będzie musiała przyjąć ten fakt jako swój punkt wyjściowy.

Generał Antonescu — jak już doniesiono — zarządził ostatnio, że złota masywna buława, ofiarowana eks-królowi Karolowi na wiosnę b. r. przez armję, **ma być zwrócona Bankowi Narodowemu,** celem zwiększenia państwowych rezerw złota. Złotnik, który wykonał tę buławę, wystosował obecnie list do generała Antonescu, w którym prosi go, ażeby nie kazał jej przetapiać, ponieważ w swoim czasie wyrył na niej nazwiska Codreanu, oraz 12 towarzyszy, zamordowanych razem z nim.

Programowe oświadczenie w Bukareszcie

Zmiany w strukturze państwa.

(§) **Bukareszt, 28 września. Nowy podsekretarz stanu w rumuńskiem ministerstwie propagandy, Alexandru Constant, przyjął we środę przedstawicieli prasy zagranicznej i zakomunikował im programowe linje wytyczne nowego ustroju.**

Rewolucja — oświadczył on — która doprowadziła do zrealizowania narodowego państwa legjonowego, nie jest tylko zwykłą zmianą osób, ale **zmianą wewnętrznej struktury państwa.** Rewolucja legjonowa, czwarta narodowa rewolucja w nowej Europie obok narodowo-socjalistycznej, faszystowskiej i hiszpańskiej, **zerwała ostatecznie z przeszłością.**

Nowe państwo rumuńskie nie jest państwem takiem, jak to rozumieją demokracje, ale państwem rumuńskiem do rdzenia, kierującem się rumuńskiemi interesami i potrzebami. „Nowe państwo rumuńskie" — oświadczył dosłownie podsekretarz stanu— „w następstwie swoich zasad, swej ideologji i kierunku

staje automatycznie obok osi Berlin—Rzym.

W stosunkach wewnętrznych pragniemy skończyć z urojeniami i awanturami, w dziedzinie zagraniczno-politycznej pragniemy oprzeć Rumunję na fundamentach, gwarantujących w sposób zupełnie pewny jej polityczne interesy.

Oświadczenie złożone przez generała Antonescu i powtórzone przez komendanta legjonistów Horia Sima, stwierdzające, że Rumunja przystępuje do systemu osi, **będzie uczciwe i w całej pełni urzeczywistnione.** Nasze stosunki do pozostałych państw będą kształtowały się według tej naczelnej zasady".

W dalszym ciągu podsekretarz stanu wywodził, że narodowe państwo legjonowe ma stanowić

państwo wszystkich warstw społecznych.

Co się tyczy rumuńskiego życia gospodar-

Aresztowanie polityków rumuńskich.

(§) **Sofja,** 28 września. Jak się bułgarski dziennik „Uto" dowiaduje z Bukaresztu, **rozkaz aresztowania, wydany przez premjera rumuńskiego Antonescu w ramach zarządzonej przez niego „czystki" w związku z przewrotem politycznym w kraju, obejmuje 72 znanych polityków.**

Według doniesienia dziennika wśród aresztowanych znajdują się b. premjerzy Gheorghe Tatarescu, Constantin Argetoianu i generał Argesianu; b. ministrowie spr. zagranicznych Istrati i Mcesen, oraz b. ministrowie Gheroghe Jamandi i generał Marinec.

Wszyscy aresztowani mieli zostać przewiezieni do osławionego więzienia Wakaresti w Bukareszcie. Wśród aresztowanych znajdują się dalej członkowie trybunału, który w swoim czasie skazał przywódcę Żelaznej Gwardji Codreanu na 10 lat więzienia.

Bombardowanie lotnisk na Malcie.

Rzym, 29 września. Włoski komunikat wojskowy z soboty brzmi następująco: Główna kwatera armji włoskiej komunikuje:

Dwie włoskie formacje lotnicze w otoczeniu myśliwców powtórzyły atak na wyspę Malta i bombardowały lotniska w Micabba i Hal Far. Po przeprowadzeniu swej akcji bez przeszkód, formacje te zostały zaatakowane przez nieprzyjacielskie myśliwce. Dwa nieprzyjacielskie samoloty zostały poważnie uszkodzone i prawdopodobnie zestrzelone. Wszystkie samoloty włoskie powróciły.

W Afryce północnej kontynuowano akcje oczyszczające i wywiadowcze. Nieprzyjacielskie lotnictwo przeprowadziło naloty a Garn ul Grein i Giarabub, przyczem zabito dwóch Libijczyków i zraniono pięciu Włochów. Włoscy myśliwcy, którzy natychmiast interwenjowali, **zestrzelili dwa nieprzyjacielskie samoloty,** trzy dalsze zostały prawdopodobnie zestrzelone.

W Afryce wschodniej angielskie oddziały wojskowe usiłowały dokonać dwóch napadów przy pomocy samochodów na obszar Cassaka. Po zetknięciu się z wojskami wywiadowczemi Włochów, **Anglicy wycofali się wśród strat. Włoskie lotnictwo zbombardowało nieprzyjacielskie urządzenia obronne w środkowym Sudanie.** Nieprzyjacielski nalot na Assab nie spowodował ani ofiar ani szkód.

Nieprzyjacielski samolot wylądował pod Lampedusa i uległ rozbiciu. Załoga, składająca się z oficera i dwóch oficerów, została wzięta do niewoli. (b)

Odwrót angielskiej floty z pod Dakaru.

Okręt liniowy „Resolution" przechylony. — „Barham" uszkodzony granatem 38-cm.

(—) **Genewa, 28 września. Według urzędowych francuskich informacyj, brytyjskie jednostki floty wojennej odpłynęły z wód Dakaru, przyczem statek bojowy „Resolution" pojemności 33.500 ton, przechylił się na bok.**

Jak wiadomo, statek ten został storpedowany przez francuską łódź podwodną w czasie zamachu na Dakar. Okręt linjowy „Barham" poj. 35.000 ton otrzymał celne trafienie 38-cm granatem z dział okrętu linjowego „Richelieu".

Według tych komunikatów, brytyjskie okręty wojenne we środę o godz. 21.30, po oddaniu ostatnich strzałów na Dakar — cofnęły się.

Według sprawozdań, jakie nadeszły z Londynu, chodzi w tym wypadku o to, aby czynniki odpowiedzialne za ten najnowszy brytyjski odwrót wytłomaczyły się otwarcie przed opinją publiczną.

Do osób, odpowiedzialnych za wyprawę dakarską zalicza się nietylko generał de Gaulle, lecz również generał brygady Spears, który piastował stanowisko oficera łącznikowego rządu brytyjskiego z szefem francuskiej organizacji wolnościowej, oraz ine wysoko postawione osobistości angielskie, które bądźto popierały, bądź też brały osobiście udział w nieudanej imprezie.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, znajdują się wśród tych osobistości również członkowie gabinetu.

Urzędowe oświadczenie rządu francuskiego.

Vichy, 28 września. Rząd francuski opublikował w sprawie ataku na Dakar komunikat urzędowy, który brzmi następująco:

„Radjo angielskie oświadczyło, że brytyjska eskadra odjechała z pod Dakar i że rząd brytyjski wstrzymał próby ataków na stolicę francuskiej Afryki Zachodniej, ponieważ nie zamierza on rzekomo atakować posiadłości francuskich, bronionych przez Francuzów.

Tak wygląda wyjaśnienie, złożone przez Anglików. Pozwalamy sobie stwierdzić, że tego rodzaju oświadczenie **nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy.** W rzeczywistości motywami, które skłoniły rząd angielski do powzięcia swej decyzji był **opór, na jaki eskadra angielska natrafiła przed Dakarem,** czy to w formie uszkodzeń zadanych jednej z najpiękniejszych jednostek marynarki angielskiej, czy też w formie nalotów odwetowych naszego lotnictwa na Gibraltar. Decyzja rządu angielskiego jest rozsądna.

W rzeczywistości trudno zrozumieć dlaczego admiralicja brytyjska pozwoliła się wciągnąć w tego rodzaju awanturę eks. generała de Gaulle, który jest prawdziwym winowajcą klęski, ponieważ zdołał on przekonać rząd angielski, iż kolonje francuskie są gotowe do odpadnięcia od kraju macierzystego".

Równocześnie ogłoszono w Vichy urzędowo, że **eskadra angielska zrezygnowała ostatecznie z ostrzeliwania Dakaru** po ciężkiem uszkodzeniu torpedą statku linjowego „Resolution" i celnem trafieniu o godzinie 10-ej wieczór 30 cm-owym pociskiem, wystrzelonym z „Richelieu" okrętu linjowego „Durhan". Statek wojenny „Richelieu" nie odniósł żadnych uszkodzeń.

Angielski parlament chce dyskutować nad sprawą Dakaru.

(=) **Sztokholm, 28 września. W czwartek w nocy nadeszła tu wiadomość z Londynu, że członkowie parlamentu mieli zażądać zwołania plenum izby, celem przeprowadzenia dyskusji dla zbadania fiaska imprezy w Dakarze.**

Członkowie parlamentu, który w obecnej chwili jest nieczynny z powodu feryj letnich, mają być natychmiast powołani na specjalnie w tym celu zwołane posiedzenie. Członkowie parlamentu są zdecydowani przeciwstawić się wszelkim wysiłkom Churchilla, aby dyskusja w tej sprawie odbywała się przy drzwiach zamkniętych.

Gazownia i elektrownia w Gibraltarze zostały zniszczone.

Uszkodzenie licznych przewodów wodociągowych.

(§) **Madryt, 28 września. Jak donoszą z Algeciras, szkody wyrządzone wskutek ataku powietrznego we środę na Gibraltar, są większe, niż dotychczas przypuszczano.**

Kilka bomb upadło na budynek klubu morskiego, który został prawie doszczętnie zniszczony. Dalsze bomby **trafiły w gazownię** na t. zw. wybrzeżu Europejskiem i spowodowały wielkie szkody. Również w centrum miasta uderzyło wiele bomb, uszkadzając liczne domy. W pobliżu wielkich objektów prtowych eksplodowały dalsze bomby, wywołując olbrzymią panikę.

Wskutek uszkodzenia **licznych przewodów wodociągowych,** w wielu punktach miasta **piwnice zostały zalane wodą;** ulica przed pałacem gubernatora stoi pod wodą.

Jeden uzbrojony parowiec handlowy, wykonujący służbę patrolową, **został zatopiony.** Również zakłady elektryczne warsztatów marynarki zostały ponownie trafione bombą ciężkiego kalibru, wskutek czego **zniszczona została częściowo sama elektrownia, a zwłaszcza turbina o sile 1.400 Amperów.**

We czwartek około godziny 8.30 nad Gibraltarem przeleciał jakiś samolot wywiadowczy nieznanej narodowości, który nie był ostrzeliwany przez angielską artylerję przeciwlotniczą. Kiedy jednak około godziny 10 ukazały się dwa dalsze samoloty wywiadowcze, artylerja otwarła gwałtowny ogień obronny.

Jak przedstawia się gospodarka Hiszpanji?

Kraków, 28 września.

Obecna Hiszpanja, która w wojnie domowej poniosła niebywałe straty zarówno ekonomiczne jak też moralne, przechodzi obecnie do energicznej odbudowy swego kraju, to też zagadnienia jego ekonomiczne są obecnie niezwykle ciekawe. Obraz zniszczenia Hiszpanji wyraża się choćby w fakcie, że **zburzone domy prywatne miały wartość 3 miljardów pesetów, budynki publiczne i państwowe 350 miljonów, a kościoły i budynki kościelne 900 miljonów.**

Dla obecnej Hiszpanji niezwykle ważnym problemem jest **zharmonizowanie eksportu z importem tem więcej, że kraj ten chce się odbudować bez pomocy obcych kredytów.** Dlatego też posiada dla Hiszpanji wielkie znaczenie, aby podjęto znowu stałą komunikację kolejową z krajami środkowo-europejskimi. W ten sposób mogłaby Hiszpanja za wywożone towary i surowce a przedewszystkiem za rudy importować fabrykaty wszelkiego rodzaju, jak maszyny, nawozy sztuczne itd. **Punkt ciężkości eksportu hiszpańskiego polega obecnie na górnictwie, a przedewszystkiem na produkcji żelaza, wynoszącej wr oku 1939 3,200.000 tonn, podczas gdy w r. 1935 wyniosła tylko 2,630.000 tonn.** To samo da się powiedzieć o produkcji węglowej, która z 4.800.000 tonn w roku 1938 skoczyła w roku następnym na 6 miljonów tonn. Ważnym też produktem jest antracyt, węgiel brunatny itd. **Mimo wzrostu produkcji węgla nie może Hiszpanja pokryć własnych zapotrzebowań w ilości 8 miljonów tonn.** Ale i inne produkty górnicze stanowią bogactwo Hiszpanji, a przedewszystkiem ołów, następnie **rtęć, która produkuje Hiszpanja ze wszystkich krajów w największej ilości.** Eksploatacja żelaza i stali rozwija się w Hiszpanji zadowalająco. **Duże zadanie ma Hiszpanja do wykonania w zakresie budowy okrętów a przedewszystkiem w odbudowie swojej wojennej floty, która jest silnie uszkodzona i zdziesiątkowana przez wojnę domową.** To samo odnosi się do taboru kolejowego. W roku 1939 przewidziano **5-letni program pracy, w czasie którego miano zbudować 750 lokomotyw. Również wagonów brak w wysokim stopniu, gdyż zniszczono podczas wojny domowej 10—12.000 wagonów, następnie 990 lokomotyw z ogólnej cyfry 3.000**

Ważdym działem przemysłu hiszpańskiego **jest fabrykacja papierów, w której kraj ten uzależniony był doniedawna w całości od zagranicy, zwłaszcza od Szwecji. Obecnie pokrywa się zapotrzebowanie w tym dziale w 40 proc. w kraju.** W zakresie leśnictwa również rozpoczęto daleko idące reformy celem przedewszystkiem zalesienia wielkiich połaci kraju. Największej poczyniono w tym zakresie w prowincji Granada, gdzie kosztem 11 miljonów pesetów rozpoczęto zalesienie. Zwrócono uwagę również **na większą uprawę roślin tekstylnych, a więc bawełny, lnu, i konopi — jak również tytoniu, którego pięć szóstych trzeba było importować z zagranicy.** Jak widać z tych danych przystąpiła Hiszpanja do intensywnego wzmożenia swojej produkcji, celem uniezależnienia się od zagranicy.

Kard. Innitzer zaproszony do Rzymu.

(=) **Rzym, 28 września. Były arcybiskup Wiednia kardynał Innitzer otrzymał zaproszenie do Rzymu, dokąd** — jak słychać **—zamierza natychmiast udać się.**

W niemieckich kołach katolickich zapewniają, że kardynał Innitzer będzie przyjęty przez papieża w pewnej niezwykle ważnej misji.

Nagonka na członków IRA w Belfaście.

(—) **Sztokholm,** 28 września. W ciągu czwartku podjęła policja północno-irlandzka nowe obławy na członków Iryjskiej partji republikańskiej. Otoczyła ona szereg ulic, dokonując aresztowania około 30 osób, które następnie umieszczono na pokładzie osławionego statku dla jeńców, gdzie Anglja uwięziła już ponad 200 Irlandczyków i gdzie będą musieli przebywać do czasu zakończenia wojny.

Co dzień niesie?

Zaciemnienie na dzisiaj.

Na podstawie rozporządzeń władz niemieckich należy zaciemniać mieszkania bezwzględnie.

W dniu 29 września zaciemnienie trwa od godz.

18.44—6.57.

W tym czasie wszystkie źródła światła muszą być zakryte tak, aby od zewnątrz nie było ich całkiem widać.

Nieszczęśliwe wypadki podczas zaciemniania.

(h) Z nastaniem zimniejszej pory roku czas zaciemniania z dnia na dzień staje się dłuższym, przez co równocześnie zwiększy się niebezpieczeństwo dla przechodniów w zaciemnionych ulicach. W związku z tem informujemy, że w razie nieszczęśliwego wypadku **w czasie zaciemnienia zakłady ubezpieczeniowe nie ponoszą odpowiedzialności.** Zaciemnienie siłą rzeczy przynosi ze sobą zwiększenie niebezpieczeństwa.

Z temi niebezpieczeństwami jednak każdy powinien i musi się liczyć i swoje zachowaniew tym kierunku nastawić. O ile więc zajdzie wypadek, który został spowodowany przez nieuwagę, lub nieostrożność, a spotęgowany jeszcze przez zaciemnienie, **winę ponosi poszkodowany nie mając prawa żądania odszkodowania.**

W schroniskach przeciwlotniczych tylko elektryczne piece.

(h) Jak się dowiadujemy, władze nie mają nic przeciwko temu, aby w czasie zimnej pory roku schroniska przeciwlotnicze były ogrzewane. Do tego celu używać jednak wolno jedynie pieców lub innych urządzeń elektrycznych.

Kara ciężkiego więzienia za słuchanie zagranicznych stacyj.

(h) Sąd specjalny w Kattowitz skazał 19-letniego Władysława Stascheka z Tarnowitz na 1 rok ciężkiego więzienia, 19-letniego Aleksandra Stońka z Tarnowitz i 18-letniego Edwarda Kandzię również z Tarnowitz po 1 roku i 6 miesięcy ciężkiego więzienia.

Skazanie u wszystkich trzech oskarżonych nastąpiło wskutek przekroczenia § 1 rozporządzenia o nadzwyczajnem postępowaniu radjowem z dnia 1 września 1939 r.

19-letni Teodor Wiecha z Tarnowitz został za przekroczenie § 2 wyżej wspomnianego rozporządzenia ukarany łączną karą 4 lat ciężkiego więzienia. Wymienieni oskarżeni słuchali często w mieszkaniu Wiechy stacyj zagranicznych. Wiecha potem rozgłaszał jeszcze słyszane wiadomości wśród swoich znajomych.

WŁADYSŁAW BARCICKI.

Tajemnica starych portretów

Powieść fantastyczna.

13)

Obejrzałem je dokładnie, poczem oddałem mu je.

— Lustro postawimy na tem biurku — wskazał na duże, stare biurko mahoniowe, stojące przy jednej ze ścian. Podeprzemy je książkami, aby stało silnie i nie przewróciło się. Dzisiaj są moje imieniny — ciągnął dalej Kotwicz — więc dzień właściwy. Usiądziemy przed lustrem, skupimy myśli na tej całej sprawie, przygotujemy się do doświadczenia. Proszę cię, abyś starał się wydobyć ze siebie jak największej wiary w prawdziwość słów starego pergaminu, abyś nie zraził tych nieokreślonych sił, jakie istnieją, swem niedowiarstwem i nie utrudnił lub nie uniemożliwił eksperymentu.

— Z tego wszystkiego zapomniałem złożyć ci życzenia — przerwałem Kotwiczowi — ale to nic, poprawię się jutro!

Zasłoniliśmy story przy oknach, postawiliśmy lustro na biurku i usiedliśmy naprzeciwko niego.

Ogarnął mas nastrój, jaki się zwykle wytwarza w chwilach, kiedy człowiek poczyna zastanawiać się nad zagadnieniami przekraczającemi ramy jego codziennego życia. Wpada się wtedy w rodzaj odrętwienia, zapatrzenia w jeden daleki punkt. Pozmysły wysubtelniają myśli, człowiek czuje, że się podnosi ponad zdarzenia codzienne, ponad zwykłe życie, troski, które dawniej jeszcze godzinę temu wyprowadzały go z równowagi. Miałem w tej chwili wrażenie, że z jakiejś wysokiej wieży patrzę na otoczenie, że widzę z tej wysokości jak z samolotu ludzi, miasta, domy, rzeki, lasy i góry, które są małe jak zabawki dziecięce. I śmiesznem mi się wydało to wszystko, co stanowiło dotychczas temat moich zainteresowań.

Czemże to było wszystko wobec tych wielkich zagadnień, wobec pytania, co za siły rządzą światem? Wobec zagadnienia dlaczego dzieje się to wszystko co nazywamy potem historją, dlaczego rodzimy się i umieramy? Jeden wielki, olbrzymi, natarczywy znak zapytania staje nam przed oczami: jaki jest cel życia? Jak mamy żyć, aby być szczęśliwymi i czem jest właściwie szczęście? A następnie, czy ze śmiercią kończy się nasza pełna zgrzytów drobnych radości wędrówka na tym świecie, czy też będzie nam dane żyć i potem? Co jest za tą granicą, którą zwiemy śmiercią, a która nie jest niczem innem jak tylko chwilowem popadnięciem w sen, długi wprawdzie, ale nie ostateczny?

Kotwicz również skierował oczy prosto w lustro, jakby je chciał przeszyć swym wzrokiem i wydobyć z niego całą jego tajemnicę. Patrzałem na nie, jak w oczy przyjaciela, z których chce się wyczytać tajemnicę jego życia.

Lecz lustro pozostawało nieme: nie było w niem żadnych zmian.

Wkońcu, jako zamknięcie całego łańcucha mych myśli począłem wyobrażać sobie postać Heidensteina, jego zamek, jego życie, jego głos, wyraz twarzy. Ulepiłem w ten sposób postać nie zgadzającą się może z rzeczywistością, ale bądź co bądź realną i żywą. Poczułem do niej dużo sympatji, począłem ją rozumieć i czuć się jej bliskim.

Straciłem poczucie czasu: nie patrzałem na zegarek, aby się nie rozpraszać, a że w okolicy nie słychać było bicia żadnego zegaru, nie mogłem zdać sobie sprawy czy pozostawaliśmy w tem odrętwieniu pół godziny, czy dwie lub więcej.

Gdy zobaczyłem, że na tafli zwierciadła poczyna tworzyć się jakaś dziwna mgła, gdy mgła ta przemieniła się w kontury wprawdzie bardzo niewyraźne, ale bądź co bądź rozpoznawalne ludzkich postaci, myślałem, że tracę zmysły. Pamiętam, że zacisnąłem pięści, aby nie krzyknąć i trzymałem je zaciśnięte mimo bólu, jaki mi to sprawiało. Wszystkie moje siły żywotne przemieniły się w wzrok: śledziłem z napięciem każde drgnienie niewyraźnych i mglistych obłoków na lustrze. W pewnej chwili spojrzałem na Kotwicza: siedział skupiony, trupio blady, niemal dygocący.

Po chwili, gdy przeszła pierwsza potężna fala wrażeń, mogłem dokładnie obserwować, co się działo na tafli zwierciadła. Przechodziły na niej jakieś sceny z życia ludzi przed wiekami. Dawne stroje, dawne uczesania, twarze o dziwnym wyglądzie zmieniały się z niezwykłą szybkością. — Wszystko wyglądało właściwie, jak film kolorowy, tylko, że barwy były naturalne, a nie takie, jakie widuje się w filmach, które odznaczają się przejaskrawieniem. Raz widziałem na tafli jakieś zebranie w dużym starym salonie, to znów zdawało mi się, że znajduję się we wnętrzu zamku w dużej sali, obwieszonej staremi portretami. Na widok tej sali Kotwicz drgnął, jakby go poraził prąd elektryczny: spojrzał na mnie tylko wymownem spojrzeniem, równie przejętem, jakby zobaczył samą śmierć i milczał. Po chwili z obłoków, jakby zalegających taflę metalową, wyłoniła się jedna głowa mężczyzny, w średnich latach, niezwykle eleganckiego w starożytnym ubraniu z przed lat kilkudziesięciu. Gdy znikła, pojawiła się znów twarz kobiety pięknej, niezwykle uroczej; obraz ten podobny był do dużej miniatury. Po chwili znów inny obraz przykuł naszą uwagę: na tle lasku, po którego lewej stronie leżała jakaś polana, zjawiło się kilka osób. Najpierw nie widać było dobrze tych postaci: wkrótce jednak, gdy poczęły się ku nam, zobaczyłem, że są to mężczyźni, z których jeden był w mundurze. Było ich sześciu. Szli po trzech z każdej strony: po chwili dwaj przywitali się ze sobą, dwaj inni zdjęli marynarki, przyniesiono dwa pistolety. Dalsze etapy tej sceny były poprostu rozwinięciem się spotkania dwóch pojedynkujących się. — Gdy dwaj rywale stanęli naprzeciwko siebie i padł strzał, miałem wrażenie, że usłyszę odgłos jego w pokoju. Ale wszystko pozostało ciche i martwe, jak poprzednio. Jeden z pojedynkujących się padł martwy. Podbiegli do niego jego towarzysze: okazało się widocznie, że nie żył, gdyż wkrótce odeszli, a po chwili wzięli go na ręce i zanieśli do powozu, który stał opodal.

(Dokończenie nastąpi).



Pięć minut dla MODY

Torba na sprawunki.

Wie pani doskonale, jak wygodną rzeczą jest duża torba, do której można włożyć wszystkie sprawunki, a która nie razi, nawet przy eleganckiem ubraniu. Sposób zrobienia takiej właśnie torby podajemy pani dzisiaj.

Klapa do zapięcia

Bok

Denko

Wymiary decyduje pani sama. Torba powinna być duża, aby można w niej było zmieścić nawet kupione warzywa. Pani przecież dziś sama chodzi do miasta, co nie znaczy, aby miała zrezygnować przytem z eleganckiego wyglądu.

Najodpowiedniejszym materjałem na torbę będzie sztywne płótno, kawałek czystego, niezniszczonego chodnika, gruby welwet, kawałki starego sukna, ewentualnie meblowy makiet. Można przytem łączyć z sobą dwa materjały tego samego gatunku ale różnych kolorów. Można zrobić wierzch i spód jednego koloru, a boki i denko innego. Najpierw wykrawamy potrzebne części. Przytem wierzch i spód powinny mieć wysokość taką, jak boki, a długość o 15—20 cm większą, niż denko. Poczem na obu tych częściach fastrygujemy kontrafałdę tak, aby długość ich była taka sama, jak długość denka. Kontrafałdę tę należy zaprasować. Jak idzie kontrafałda, pokazuje kreskowana linja na rysunku. Teraz zszywamy mocno wszystkie części drobnym, mocnym ściegiem, zaszywając przytem brzegi kantrafałdy. Następnie na zeszytych kantach naszywamy zwykły, dość gruby sznurek. Sznurek ten usztywni naszą torbę i zachowa jej fason. Aby zaś nie raził, naszyjemy na nim barwną tasiemkę, albo paseczek z materjału w ciemnym, mocnym kolorze. To lamowanie bardzo ozdobi torbę. Brzeg klapy do zapięcia lamujemy tak samo. Rączki do trzymania robimy w ten sposób, że kilka zwykłych, nawet różnej grubości sznurków, obszywamy tym samym materjałem. Gotową rączkę można potem przeprasować, aby była płaska i nie miała zmarszczek. W miejscach, gdzie rączki są przyszyte do torby, naszywamy klapki materjału, maskujące naszycie. Ładnie wygląda, jeśli klapki te są z tego samego materjału, co lamowanie.

Zapinamy torbę albo na duży zatrzask, maskowany z wierzchu guzikiem, albo wprost na duży guzik, przyczem trzeba bardzo mocno i starannie obrobić dziurkę, aby się nie strzępiła. Można ją również podszyć. Jeśli która z pań chce, aby torba była elegantsza i trwalsza, może jej do środka dać podszewkę. Wtedy sprawunki, zwłaszcza warzywa czy ziemniaki nie będą brudzić torby, a podszewkę zawsze łatwo jest przeprać i wszyć na nowo. W ten sam sposób można w mniejszym nieco formacie zrobić i zwykłą torebkę. Należy tylko oczywiście użyć wtedy elegantszego materjału. Ładnie wygląda, jeśli taką torebkę zrobi pani z resztek materjału, z którego ma pani płaszcz lub kostjum.

Cisza nocna w schroniskach

(h) Na podstawie przepisów domowych, między godz. 22-gą wieczorem a 7-mą rano w schroniskach powinna panować niezmącona cisza. Zwraca się uwagę gościom, aby do tych rozporządzeń się dostosowali w interesie niezakłócanego ruchu w schroniskach.

30 tysięcy osób zwiedziło wystawę „uczniowie pomagają uczniom“.

Rozpoczęta w niedzielę dnia 8 września br. wystawa w gmachu Śląskiej Bibljoteki w Kattowitz została dnia 22 września br. zakończona. W przeciągu tych dwóch tygodni wystawę zwiedziło 30.000 osób.

Przedwszystkiem zwiedzili ją sami uczniowie wszystkich szkół miejscowych oraz z okolicy, lecz również i rodzice i miłośnicy szkoły brali bardzo liczny udział w zwiedzaniu wystawy.

Podatek obywatelski na włączonych obszarach wschodnich.

(h) Wedle rozporządzenia z dnia 16 sierpnia 1940 r. zatrzymywany przez pracodawcę podatek obywatelski zostanie z dniem 1 września 1940 r. zmniejszony na 1 proc., podczas gdy przy wynagrodzeniach płaconych po 30 czerwca 1940 potrącenia na rzecz podatku obywatelskiego wynosiły 3 proc., o ile pracownik nie przedłożył pracodawcy nakazu płatniczego.

Tem samem uwzględniono fakt, że winę za nieprzedłożenie nakazu płatniczego przeważnie nie ponosił pracobiorca.

Kurs dla mistrzów rzemieślniczych.

(h) W Kattowitz w poniedziałek, dnia 23 bm. otwarto **kurs dla mistrzów rzemieślniczych.** Powiatowy mistrz rzemieślniczy w mowie swojej w pierwszym rzędzie zwrócił uwagę na wielkie zadanie tych kursów. W wywodach swoich zaznaczył, że rzemiosło na nowowłączonych obszarach wschodnich może się znów swobodnie rozwinąć. Tylko przez szkolenie fachowych sił roboczych zapewnić można doskonały rozwój rzemiosła na Górnym Śląsku.

W Rzeszy państwo narodowo-socjalistyczne zwróciło rzemiosłu dawne znaczenie w życiu gospodarczem i kulturalnem. Znaczenie to musi zdobyć również i rzemiosło górnośląskie, co powinno być staraniem wszystkich uczestników kursów. W gorących słowach dziękował za liczny udział w tym kursie. Każdy młody rzemieślnik powinien dołożyć jak najwięcej starań, aby praca jego była dobra, fachowa i rzetelna i aby zdolności swoje jeszcze powiększyć. Dlatego wprowadzono powyższe kursy dla mistrzów, które w wzorowej koleżeńskiej współpracy mają być podstawą lepszego rzemiosła.

Następnie kurs został otwarty referatem z historji niemieckiego rzemiosła.

Koszty reparacyj ponosi właściciel.

(h) Według § 536 niemieckiego kodeksu cywilnego wynajmujący jest zobowiązany do oddania mieszkania najmującemu w stanie dobrym i zdatnym do natychmiastowego użytku oraz utrzymać go przez cały czas trwania umowy o najem w takim samym stanie.

Obowiązek wydzierżawiającego rozpoczyna się już z chwilą wprowadzenia się lokatora. Na włączonych obszarach wschodnich mieszkania są często w okropnym stanie zaniedbania i muszą być odnowione. Niektórzy właściciele nieruchomości zawierają przeto bardzo często umowy z nowymi lokatorami, że ci ostatni przejmą koszt renowacyj.

Takie postępowanie jest niewłaściwe i karalne. Wykracza ono bowiem przeciwko przepisom Komisarza Rzeszy dla kształtowania cen, który w okólniku Nr 55/40 z dnia 5 maja 1940 r. wyraźnie zaznacza, że **nie wolno na poszukujących mieszkania nakładać obowiązku wykonania robót inwestycyjnych na własny koszt, wzgl. wyłożone wydatki wynajmującemu zwrócić.** Zarówno wydzierżawiający, jak i dzierżawca przez takie postępowanie narażają się na ukaranie, jeżeli świadczenia przypadające wydzierżawiającemu zostaną zmniejszone na niekorzyść dzierżawcy.

W okólniku Komisarza Rzeszy dla kształtowania cen z dnia 29 lipca 1940 r. skierowanego do wszystkich związków właścicieli domów i dzierżawców zwraca się jeszcze raz uwagę na ścisłe przestrzeganie tych przepisów.

Wolne od pracy popołudnie dla młodocianych.

(h) Urząd opieki nad młodocianymi w Bielitz ustanowił, że dla wszystkich młodocianych w wieku od 14 do 18 lat w wolnych miejscach sprzedaży, jak w rzeźniach, piekarniach, kawiarniach i cukierniach, w rzemiośle fryzjerskim szewskim, zakładach reparacyjnych dla pojazdów mechanicznych i rowerów, zakładach pielęgnacji chorych, ogrodnictwie i ruchu ulicznym otrzymują uczniowie zamiast w sobotę, w środę wolne popołudnie. Praca ich kończy się o godz. 14-tej.

Załamanie się stropu na kopalni „Myslowitz“.

(h) W dniu 24 września 1940 r. około godziny 11.30 załamał się strop na wysokości 350 metrów z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn. Przez załamanie się stropu zostało zasypanych 4 górników. Akcja ratunkowa została natychmiast podjęta.

Jak wynika z dotychczasowych prac akcji ratunkowej jednego z górników udało się jeszcze wydobyć przy życiu, natomiast ze śmiercią trzech innych należy się już teraz liczyć.

Za niestawienie się do pracy.

(h) Przed sądem grodzkim w Teschen toczyła się rozprawa przeciwko dwom osobom, nie stawiającym się do pracy. W pierwszym wypadku chodziło o młodocianą robotnicę Marję Rochel z Łazów, która zapośredniczona została przez Urząd Pracy na roboty do Rzeszy. Po krótkim czasie bez podania powodów Rohel opuściła miejsce pracy. Przed sądem oskarżona usiłowała wykrętnie się tłumaczyć. Uwzględniając młody jej wiek sąd skazał ją na 2 miesiące więzienia.

O wiele gorzej przedstawia się sprawa z robotnikiem Józefem Ćwikiem z Bistritz, który przeznaczony został na specjalnie odpowiedzialną pracę i wogóle nie stawił w oznaczonym terminie do transportu. Ćwik został skazany na 10 miesięcy więzienia, przyczem zarządzono natychmiastowe rozpoczęcie kary.

Oznaczanie zakładów i przedsiębiorstw podczas zaciemniania.

(h) Na podstawie 8-go rozporządzenia wykonawczego prawa o obronie przeciwlotniczej (rozporządzenie o zaciemnieniu) wszystkie przedsiębiorstwa jak również zakłady gastronomiczne, publiczne budynki i urządzenia **powinny być w ten sposób zaciemnione, aby na zewnątrz nie przedzierał się najmniejszy blask światła.** Przed każdemi drzwiami, prowadzącemi na ulicę należy umieścić szyb świetlny; **wszystkie reklamy świetlne są zabronione.**

Celem umożliwienia jednak lepszej orjentacji w ciemności dozwolone jest na podstawie zarządzenia Ministra Lotnictwa Rzeszy i Głównego Dowodzącego broni powietrznej uwidocznienie na zewnątrz zakładów lub urządzeń. Oznaczenie takie może zawierać: rodzaj przedsiębiorstwa, imię i nazwisko właściciela, a to jedynie w najkrótszej formie, np.: „kawiarnia“, „cukiernia“, „towary kolonjalne“, „hotel Savoy“, „restauracja“, „urząd pocztowy“, „szpital“, „apteka“ itp.

Nazwisko właściciela wzgl. dzierżawcy umieszczono być powinno ze względu na jednolitość pod oznaczeniem rodzaju przedsiębiorstwa: wysokość pisma nie może przekraczać 15 cm.

Oznaczenia dokonać najlepiej w ten sposób, że wycina się w urządzeniu zaciemnienia odpowiednie litery które następnie nakleja się bronzowym lub szarym papierem, przepuszczającym światło, aby blask światła nie był taki silny. **Papieru innego koloru nie wolno używać.**

Oznaczenie zakładu czy przedsiębiorstwa umieszczać należy najlepiej w najbliższym wejścia oknie, ponieważ wolno je jedynie w jednem miejscu umieszczać.

O ile chodzi o zakłady publiczne czy inne przedsiębiorstwa, których lokal położony jest na dwóch ulicach, czyli o tak zwane przedsiębiorstwa narożne, wtedy wolno umieszczać na każdej ulicy w jednem oknie oznaczenie przedsiębiorstwa.

Ze strony władz zwraca się uwagę, że z tej możliwości można korzystać jedynie tam, gdzie ten sposób jest dozwolony, z uwzględnieniem powyższych wskazówek. Wykroczenia przeciwko tym przepisom będą jak najsurowiej karane.

Ciężkie kary za przekroczenie cen

(h) Istnieje jeszcze obecnie cały szereg osób, które mimo upomnień w prasie i licznych kar władz chcą się wzbogacić kosztem drugich przez przekraczanie obowiązujących cen, handel podstępny i paserstwo.

Tak naprzykład

w Zatorze

rzeźnik Kwiek (Rynek 54) znów przekroczył ceny maksymalne. Kwiek uprzednio został już trzykrotnie upomniany oraz nałożono na niego 20 RM kary za przekroczenie cen i za tą samą czynność ukarany został ponownie grzywną 300 RM.

Obecnie zażądał za 1 kg mięsa wołowego do zupy 2.00 RM (cena maksymalna 1.68 RM), za 1 kg wędzonej słoniny 3.80 RM (cena maksymalna 1.70 RM) i za 1 kg mięsa cielęcego 2.80 RM (cena maksymalna 1.96 RM).

Kwiek ukarany został za przekroczenia przepisów rozporządzenia o kształtowaniu i kontroli cen grzywną w wysokości tysiąca RM. Równocześnie zagrożono mu, że w razie zajścia jeszcze jednego wypadku paskarstwa zostanie mu zamknięte przedsiębiorstwo.

Handlarka artykułami żywnościowemi Marja Piwowarczyk zamieszkała

w Kozach

sprzedawała salceson, który już uległ zepsuciu. Za kilogram tego salcesonu Piwowarczykowa żądała 3.12 RM, podczas gdy cena maksymalna wynosi 2 RM. Pozatem oddawała wielokrotnie towary bez odebrania odpowiednich odcinków kart żywnościowych swoim klientom. Za przekroczenia cen oraz przepisów o gospodarce wojennej ukarana została karą pieniężną w wysokości 200 RM. Dalsze prowadzenie interesu zostało jej zakazane.

Przy dokonanej u kupca Jana Frycza

w Bierau

(część prowincji Świętochówka) Nr. 7, kontroli cennikowej stwierdzono, że przedsiębiorstwo jego jest bardzo nieczyste. Oprócz tego znaleziono w jego mieszkaniu schowane towary, wydawane jedynie na kartki.

Zapasy te kupiec zakupił w handlu pokątnym od różnych domokrążców. Pozatem sprzedawał również karty żywnościowe, oraz środki żywnościowe jak i wyroby tekstylne po cenach lichwiarskich.

Dochód osiągnięty ze sprzedaży skonfiskowanych towarów wpłynął do kasy państwowej. Frycz ukarany został grzywną 1000 RM, a w razie powtórzenia się podobnego wypadku zagrożono mu zamknięciem sklepu.

Pozatem zostało ukaranych

w Andrychau

za przekroczenie cen: kupiec tekstylny Franciszek Pollak, Adolf Hitler Strasse 58, grzywną 58 RM, mistrz rzeźnicki Konstantyn Żurek, Rynek 70, 200 RM, żona rzeźnika Michalina Rokita, Erlenweg 709, 100 RM, Jan Szczelina 100 RM, Rozalja Szczelina 100 RM.

Za przekroczenie przepisów o kształtowaniu i kontroli cen: kupiec tekstylny E. Pabis, Krakauerstrasse 107, 100 RM; kupiec tekstylny Franciszek Chmiel, Adolf Hitler Strasse 59, 40 RM.

Za przekroczenie rozporządzenia o materjałach włókienniczych: kupiec Jan Wengrzym 40 RM; kupiec tekstylny Anton Lewandowski, Piłsudskistrasse 104, 50 RM: Anton Babiński, Adolf Hitler Platz 57, 50 RM; właścicielka sklepu Stefanja Miedecki, Krakauerstrasse 326, 40 RM. Za przekroczenie przepisów o kształtowaniu cen: Mateusz Wiercimak 50 RM.

W Auschwitz:

Antoni Berner, Tischlerstrasse 4c, karą 50 RM (przekroczenie cen), oraz właściciel sklepu Jan Masior, Piłsudskistrasse 15 karą 50 RM za handel pokątny.

W związku z licznemi karami za paskarstwo zwracamy jeszcze raz uwagę na to, że wykroczenia powyższe powinny i będą w przyszłości jeszcze ostrzej karane. — Każdy kupiec, właściciel sklepu, rolnik, producent itp., który przekracza obowiązujące przepisy jest szkodnikiem narodowym i dlatego powinien być bezwzględnie tępiony.

Dlatego też na przyszłość zarządzi się w podobnych wypadkach zamknięcie sklepu, tem bardziej, o ile dany kupiec został już poprzednio ukarany. Tak samo postąpi się również z kupującymi, którzy popierają ten nieuczciwy handel.

Ukaranie oszustek.

(h) Przed izbą karną w Kattowitz zostały skazane Maria Wower i Elżbieta Kanitzek za ciągłe, wspólne oszustwa, oraz ciężkie sfałszowanie dokumentów, a mianowicie: Maria Wower na łączną karę 1 roku i 6 miesięcy ciężkiego więzienia, a Elżbieta Kanitzek na 2 lata ciężkiego więzienia.

Oskarżone, które poprzednio były już kilkakrotnie ukarane, odwiedzały wspólnie gospodynie w Kattowitz i przyrzekły im sprowadzenie z Protektoratu lub Generalnego Gubernatorstwa drobiu, kawy bielizny stołowej, futer, dywanów itp. Oskarżone potrafiły uzyskać w licznych wypadkach zaliczki w wysokości od 5 do 200 RM. W dwóch wypadkach wystawiły również kwity z fałszywym podrobionym podpisem.

(h) **KONCERT INAUGURACYJNY** orkiestry symfonicznej w Kattowitz. — W związku z założeniem miejskiej orkiestry symfonicznej w Kattowitz, które już z początkiem września br. rozpoczęła próby odbędzie się dnia 30 września 1940 r. o godzinie 20-ej w miejskim teatrze w Kattowitz koncert inauguracyjny. — Orkiestrą kieruje znany dyrygient dr Wartisch. Na program złożą się utwory Wagnera, Mozarta i Beethovena.

(h) **BESTJALSKI NAPAD NA DZIEWCZYNKĘ.** W ub. tygodniu została 17-letnia rowerzystka z Karwina w drodze z szybu Barbara do Ober-Suchau napadnięta przez dwóch młodych mężczyzn w wieku od 20—25 lat i przemocą zaprowadzona w las, gdzie została zgwałcona. — Po tym ohydnym czynie obaj sprawcy uciekli w kierunku Suchau. Policja wszczęła poszukiwania za młodocianymi zbrodniarzami.

Naczelny redaktor: Leopold Betscher. Re[illegible] odpow. Bruno Hamann. Redakcja: Kat[illegible] Emmastr. 12, tel. 352-32. — Administracja: Ern[illegible] Kuhlow, Sosnowitz, Hauptstrasse 18, tel. [illegible] Oddziały: Bendzin, Hallenstrasse. Dąbrowa, [illegible] strasse 3. Zawiercie, Adolf-Hitlerstrasse [illegible]